

Premier Putin proponuje połączenie Gazpromu i Naftohazu

30 kwietnia w trakcie konferencji prasowej po posiedzeniu rosyjsko-ukraińskiej komisji międzyrządowej w Soczi premier Władimir Putin wystąpił z zaskakującą propozycją połączenia rosyjskiego koncernu Gazprom z ukraińskim Naftohazem. Jej realizacja *de facto* oznaczałaby przejęcie przez Rosję pełnej kontroli nad sektorem gazowym Ukrainy i gazociągami tranzytowymi. Mimo prorosyjskiego nastawienie obecnych władz ukraińskich propozycja ma niewielkie szanse na realizację, gdyż oznaczałaby utratę suwerenności w strategicznie ważnej sferze energetycznej.

Rzecznik prasowy Kremla, Dmitrij Pieskow, poinformował, że propozycja sprowadza się do wymiany akcji między koncernami, przy czym Naftohaz objąłby około 5% udziałów w Gazpromie. Szef rosyjskiego monopolisty, Aleksiej Miller, stwierdził, że negocjacje mogą rozpocząć się w maju. Na Ukrainie propozycja spotkała się jednak ze sceptycznym przyjęciem. Premier Mykoła Azarow oświadczył, że „zasługuje ona na uwagę”, ale jednocześnie dodał, że będzie rozpatrywana tylko w przypadku, jeśli będzie zakładała równoprawny status obu podmiotów. Prezydent Wiktor Janukowycz uznał zaś, że nie może być mowy o połączeniu firm, ale powinny one blisko współpracować. Niezwykle krytycznie do oferty rosyjskiej odniosła się ukraińska opozycja i eksperci.

Wydaje się, że propozycję premiera Putina należy widzieć w kontekście ujawnionych w końcu kwietnia innych projektów daleko idącej współpracy dwustronnej m.in. w sferach elektroenergetycznej, atomowej i lotniczej. Taktyka rosyjska najprawdopodobniej zakłada, że rezygnacja z kontrowersyjnego połączenia Naftohazu z Gazpromem wpłynie na realizację innych postulatów Moskwy w sferze współpracy energetycznej. <WojK>